

SOLIDARNOŚCI

Wierni ideałom sierpnia 1980

Wydanie Specjalne • GRUDZIEŃ 2017
CENA: GRATIS LUB DOWOLNA
KWOTA NA KONTO KLUBU WIR

BIULETYN KLUBU
WIĘZIONYCH INTERNOWANYCH
REPRESJONOWANYCH - BIAŁYSTOK

13 grudnia 2017

36 lat temu, 11 dni przed Świętami Bożego Narodzenia, zdraziecka Wrona wprowadziła stan wojenny na całym terytorium Polski wypowiadając wojnę własnemu narodowi.



Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Polakom, a zwłaszcza tym, którzy pozostali wierni ideałom Solidarności, życzą członkowie WIR, oraz redakcja Biuletynu.



Mija 36 lat kiedy...

*„ ...Przyszli nocą w uspioony dom
Wyciągali nas chyłkiem, jak zbóje
Drzwi zamknięte otwierał łom...”*

/.../

*W tłumie przy bramie, do matek i żon
Z płacht na murach klejonych zlatuje
Czarną treścią komunikat WRON*

/.../

*Płoną znicze ku zabitych chwale,
Ale zgasła nadzieja na potem.
Gdzie twe czyste ręce, generale?
Zawracają pancry z powrotem.”*

Te proste słowa polskiego poety Macieja Bieniasza oddają grozę stanu wojennego, „KULTURALNEGO WYDARZENIA” wg. działaczy KOD piszących na nowo polską historię.

Moi koledzy, z którymi razem znalazłem się w nocy z 12/13 grudnia 1981 r. w więzieniu na Kopernika 21 w Białymstoku, po wcześniejszym wyłamaniu łomem drzwi mego mieszkania w Zambrowie, PAMIĘTAMY I PAMIĘTAĆ BĘDZIEMY- te „kulturalne” wydarzenia, wiedząc że ta kultura wywodzi się od barbarzyńców.

Większość z nas i nasze rodziny, którzy to przeżyliśmy, pamięta i wiele stron wspomnień zapisano z tamtych dni.

PAMIĘTAMY: kajdany, w które nas zakuto, wioząc do więzienia w eskorcie uzbrojonych po zęby milicjantów; kipsisze (rewizje w celi, które kończyły się wywalaniem wszystkiego na podłogę), rewizje osobiste z obmacywaniem nawet w miejscach intymnych; ścieżki zdrowia; przesłuchania z groźbą wywózki w towarowych wagonach ustawionych na boczniczy kolejowej przy więzieniu.

PAMIĘTAMY „SUCHĄ ŁAŹNIĘ” w więzieniu w Suwałkach, kiedy to w nocy zgoniono nas z prycz więziennych i wyprowadzono - w szpalerze zomowców uzbrojonych w długie pały i tarcze - do łaźni ze ścianami obstawionymi szczelnie osobnikami z pałami, gdzie kazano nam rozebrać się do naga, a następnie straszono, aby nas sprowokować. PAMIĘTAMY też psychiczne znęcanie się nad naszymi rodzinami, które m.in. otrzymywały w nocy telefony z informacją o wywózce na Sybe-

rię. Trudno tu wymienić cały arsenał grózb i „propozycji”, stosowany przez ubeków. PAMIĘTAMY I PAMIĘTAĆ BĘDZIEMY.

Można zadać pytanie: czy wybaczymy. WYBACZAMY, bo tego wymaga nasza wiara katolicka. Ale pamiętać trzeba, że aby wybaczenie to było skuteczne winni muszą do tego się przyznać i zadośćuczynić, dlatego muszą zostać rozliczeni moralnie i prawnie. TAK SIĘ NIE STAŁO. A główni sprawcy byli honorowani prezydenturą jak Jaruzelski i aleją zasłużonych, ale i też honorami b. Prezydentów Rzeczypospolitej: Wałęsy, Kwaśniewskiego i Komorowskiego.

Tak zaczęło się niszczenie największego zrywu wolnościowego po II wojnie światowej, ruchu – niepodległościowego i odnowy moralnej - jakim była Solidarność, przywracająca Polakom godność. W nocy 13 grudnia 1981 r. pogrzebano też szanse Polski na odzyskanie niepodległości i odbudowę Narodu, wtedy zjednoczonego. Poeta Jarosław Marek Rymkiewicz tak to opisał 13 grudnia 1981r.:

*„ To ciało gwoździe w dłoniach ma,
Nad ciałem krąży czarna wrona.
Jak całun jest grudniowa mgła.
O patrz ! Ojczyzna twoja kona.”*

W 1989r. niespełna 10 lat po nocy stanu wojennego broniony ustrój został obalony, nie tylko za przyzwoleniem, ale przy wydatnej pomocy jego wykonawców, grudniowych generałów.

Zadając sobie pytanie: co się stało, że oto ci, którzy jeszcze niedawno głosili, że „socjalizmu będą bronić jak niepodległości” i gotowi byli dla tego celu utopić naród w morzu krwi, w 1989r. zmienili swoje poglądy i hasła.

Dzisiaj, po doświadczeniu 28 lat tej wolności wiemy, że ówczesnym władcom i obrońcom socjalizmu potrzebny był czas, aby przygotować się do transformacji polegającej na przejęciu majątku narodowego, którego byli tylko zarządcami, a po 1989 r. stali się ogromie przypadków jego właścicielami. I taki był cel stanu wojennego. Rzeczywiście - kulturalny, jak nazywają go jego beneficjenci. Cel ten,

w Magdalence, zgodny z interesem i intencjami autorów stanu wojennego został podpisany i przy pieczętowany Okrągłym Stołem.

Obdarzeni tą ułomną wolnością, w większości, akceptowaliśmy ten stan, nie widząc szansy na jego zmianę.

Stan ten utrwalano w następnych latach, przeprowadzając „reformy” i „restrukturyzacje”, polegające głównie na wyzbyciu się za bezcen, rzekomo nieopłacalnych gałęzi gospodarki i majątku narodowego. Ta „dobroczytna dla Polski” operacja odbywała się przy pomocy i czasami na rzecz byłych prominentnych działaczy opozycji. Dzisiaj tych działaczy można dostrzec w komitetach tzw. obrońców demokracji i to wskazuje czego oni bronią.

Niestety tylko nieliczni wskazywali na ten złodziejski proceder, za co byli nazywani „oszołomami”, czemu niektórzy dawali wiarę akceptując ten stan.

Dopiero trauma katastrofy smoleńskiej spowodowała, że Polacy otwarli oczy widząc elity rządzące, płaszczące się przed odwiecznym wrogiem i sprzedające godność narodu za stanowiska.

A Naród został znowu zjednoczony, tym razem w bólu i żałobie. Skutkiem tego - wbrew oczekiwaniom ówczesnie rządzącej ekipy PO i PSL - był wynik wyborów prezydenckich i parlamentarnych w 2015r., kiedy to Polacy powierzyli władzę Prawu i Sprawiedliwości – partii, która nie tylko chce, ale już po roku rządów zaczęła realizować cele ruchu społecznego, jakim była Solidarność. Dowodem tego są programy m.in: „500+”, „Mieszkanie+”, przywrócenie wieku emerytalnego, zwiększenie płacy minimalnej, reforma oświaty, reforma sądownictwa, walka z korupcją i z oszustwami podatkowymi.

Stąd ten wielki opór i próby obalenia demokratycznie wybranych rządów przez totalną opozycję „aby znowu było tak jak było”. Upiorną groteską było wezwanie tej totalnej opozycji, do demonstracji

13 grudnia 2016r. z udziałem wojska i sił mundurowych. Upiorną, bo wezwanie to kierują tzw. obrońcy demokracji, w szeregach której są wykonawcy stanu wojennego z 1981 r. i jego beneficjenci, występujący ramię w ramię z działaczami opozycji, którzy utracili władzę i chcą ją ponownie sprawować, obawiając się utraty przewłaszczonej dóbr

oraz prawnych rozliczeń popełnionych przestępstw. W działaniach totalnej opozycji widzimy analogię do czynów władzy komunistycznej z 1981 r. wprowadzającej stan wojenny.

Czyżby historia miała się powtórzyć?

Nie możemy na to pozwolić. I tutaj wyrażę – jak sądzę – nie tylko swoje przekonanie, że cele które nas prowadziły w latach 80-tych, nadal są naszymi celami.

Na zakończenie, znowu posłużę się Herbertem: Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawieramy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

**„Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
Po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
Idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
Wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
Ocalałeś nie po to aby żyć
Masz mało czasu trzeba dać świadectwo
Bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
W ostatecznym rachunku jedynie to się liczy
/.../ idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona
zimnych czaszek
Do grona twoich przodków : Gilgamesza Hektora
Rolanda
Obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów
BĄDŹ WIERNY. IDŹ.”**

Inteligentnie internowani

Inteligentną formą internowania – zapewne z dumą – określił Wojciech Jaruzelski perfidną formę represji wobec działaczy Solidarności i opozycji demokratycznej. Perfidną bo przeprowadzoną pod płaszczykiem pełnej legalności, w formie powołania do służby wojskowej. Użyto jej w listopadzie 1982 roku, w drugą rocznicę rejestracji Związku, po wezwaniu przez podziemne kierownictwo „Solidarności” do zorganizowania 10 listopada strajku generalnego.

Był to już czas, kiedy propagandowo ogłoszono „normalizację”, zwalniano internowanych, zapowiadano likwidację „ośrodków odosobnienia”, więc fala ponownych internowań zepsułaby obraz. Wymyślono zatem formę internowania zastępczego, wykorzystując do tego wojsko. Akcją objęto około 2000 osób uznanych za ekstremę Trafili głównie (jako rezerwiści) na trzymiesięczne „przeszkolenie”, ale były także osoby karnie powołane do odbycia służby wojskowej.

21 października 1982 roku dyrektor departamentu V MSW w Warszawie płk Józef Sasin wystosował do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. SB pismo, w którym nakazał do 23 października 1982 roku wytypować osoby rekrutujące się głównie z dużych zakładów pracy, podejrzane o inspirowanie i organizowanie strajków i zajęć ulicznych, druk, kolportaż, a których SB nie mogła aresztować czy w inny sposób zatrzymać z braku dowodów. Taki obóz zlokalizowano m.in. na terenie jednostki w Czerwonym Borze. I tylko ten jest w naszym regionie w miarę znany. Ale było ich więcej: Brzeg, Budowo, Chełm. Chełmno nad Wisłą, Czarne, Głogów, Gorzów Wielkopolski, Jarosław, Rawicz, Trzebia-tów, Unieście. Węgorzewo.

Akcję tę przez długie lata otaczało milczenie. Była (a może jeszcze jest?) objęta 30 letnią bądź 50 letnią tajemnicą wojskową. Symptomatyczne, że kopię zarządzenia należało w jednostkach zniszczyć w marcu 1983 roku, czyli po zakończeniu ćwiczeń. Kiedy przed jeszcze kilkoma laty moi znajomi, powołani na te ćwiczenia, próbowali szukać śladów dokumentacji w Wojewódzkim Sztapie Wojsko-

wym nie znajdowali niczego poza wpisami o rozkazie samego powołania. Żadnych list, żadnych dokumentów. I nic dziwnego – listy powstawały (jeśli nie całkowicie) to w ścisłej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Powoływanie rezerwy na ćwiczenia należało wtedy do normalnej, zwyczajowej praktyki. Ale w tym przypadku tak nie było. Nie przyjechali tam ćwiczyć. Jak wspominał Świętej Pamięci Szymek Bielski z Fast (powołany do Czarnego) utworzono z nich plutony, oddzielnie szeregowców, oddzielnie podoficerów. Żołnierzy czynnej służby poinformowano, że ci nowi, to kryminaliści. Byli zmuszani do ciężkiej i często bezsensownej pracy. Broni przez trzy miesiące nie mieli w rękę, natomiast głównie rąbali las.

Często byli przetrzymywani w skandalicznych warunkach – niekiedy, mimo mrozów, w namiotach (Chełmno) czy wagonach kolejowych (Czerwony Bór). Poddawano ich przesłuchaniom, rewizjom i innym szykanom. Indoktrynację polityczną prowadził aparat polityczno-wychowawczy (L)WP.

Oficjalnie głoszona formuła „ćwiczeń” sprawiała, że przez długie lata już „wolnej Polski”, wówczas powołani, nie byli traktowani jako represjonowani. Niestety tak jest w dużym stopniu dotąd. Ich listy nie są do końca rozpoznane.. Dotychczas Instytutowi Pamięci Narodowej udało się ustalić nazwiska 1447 rezerwistów powołanych na te trzymiesięczne „ćwiczenia” oraz 264 poborowych powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Niestety ale i w naszych solidarnościowych szeregach ich status był i jest niedoceniany. Prestiżowo – jeśli tak można powiedzieć – króluje legenda internowania. Bo wtedy - a i teraz - skupia ona największe społeczne zainteresowanie. Losy internowanych są najlepiej rozpoznane. „Inteligentnie internowani” są powszechnie zapomniani.

Przygotowując materiały do tego artykułu próbowałem zebrać listę powołanych wtedy do wojska przez WКУ Białystok. Nie ma takiej listy. Gdzieś w materiałach SB natrafiłem na informację, że planowano tą formą internowania objąć 138 osób. Tytu jednak nie wcielono „w kamasze” Prawdopodobnie powołano około 70.

Wiadomo że białostoczanie trafili do obozów w Czerwonym Borze, Budowie i Czarnem, Czy do innych także? Tego nie wiadomo.

Udało mi się ustalić (podkreślam nie wiadomo czy pełne) listy powołanych na „ćwiczenia” w trzech wyżej wymienionych obozach specjalnych.

Czerwony Bór

Wiesław Borowski, Wojciech Charytonowicz, Zdzisław Długokiński, Tomasz Gołębiowski, Janusz Kowalewski, Tadeusz Krupienko, Henryk Łapiński, Antoni Marciniak, Waldemar Nieczaj, Andrzej Panasewicz, Władysław Pruszyński, Andrzej Pryzmont, Bogumił Redlarski, Zygmunt Sienicki, Andrzej Soczyński, Zbigniew Tobijański, Jan Zaniewski, Marek Zieniewicz, Jacek Żyłka.

Czarne

Szymon Bielski, Bogdan Borsukiewicz, Zygmunt Bujalski, Zdzisław Dolida, Marian Gromak, Andrzej Kalisz, Romuald Kozak, Ryszard Kozikowski, Ireneusz Krajewski, Eugeniusz Łupiński, Ireneusz Marczuk, Jan Parmańczuk, Zbigniew Puksza, Zbigniew Rasiński.

Budowo

Ryszard Balicki, Lech Chwatko, Jerzy Drabik, Ryszard Kalinowski, Konstanty Kozłowski, Kazimierz Kroczo, Józef Oksiński, Ryszard Piotrowski, Józef Piątek Józef, Leszek Rasiński. Janusz Sulewski, Wincenty Sołub, Marek Sadowski, Tadeusz Sosnowski, Marek Trudnos, Zdzisław Wiszowaty, Lech Zyskowski, Zbigniew Zytkowski.

Informacje o innych, nie wymienionych tu osobach, proszę składać do Klubu WIR

Jerzy Jamiołkowski



Listopad 1982 – próba strajku

W proteście przeciwko przyjętej 8 października Ustawie o związkach zawodowych (w praktyce oznaczającej delegację „Solidarności”), w drugą rocznicę rejestracji Związku podziemne władze związkowe wezwały działaczy do zorganizowania 10 listopada strajku generalnego. Jeśli idzie o region białostocki, to wzywano do bojkotu nowych związków i organizacji strajków w dużych zakładach pracy. Strajk miał być przygotowany i przeprowadzony bez ujawniania przywódców. TKR zaapelowała także, aby oprócz strajku właściwego stosować, w miarę rozeznania sytuacji przez komitety strajkowe, inne formy akcji strajkowej – strajk włoski polegający na ścisłym przestrzeganiu przepisów BHP i strajk absencyjny.

O godz. 17 związkowcy mieli spotkać się na protestacyjnym spacerze na ul. Lipowej. Licząc się z dalszymi represjami władz, komisja wezwała członków „Solidarności” do wpłacania do końca października składek członkowskich w podwójnej wysokości w celu zgromadzenia koniecznych środków dla zapewnienia osobom represjonowanym i ich rodzinom niezbędnej pomocy finansowej.

Był to już czas sporego kryzysu białostockiego podziemia. SB miała tego świadomość, o czym świadczy treść protokołu z narady Wydziału V białostockiej SB z 30 września 1982 r.: „Rozmowy, zatrzymywania, przeszukiwania i aresztowania doprowadziły do poważnego uszczuplenia bazy poligraficznej tych struktur i odcięcia ich od źródeł poparcia i środków finansowych. (...) Widząc zagrożenie struktur regionalnych, podziemne władze „Solidarności” starają się odbudować je w ramach zakładów pracy”.

W październikowym „Uzupełnieniu do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego” można przeczytać: „Do końca października przygotowania do podjęcia strajku w dniu 10.XI.1982 r. stwierdzono tylko (to stwierdzenie SB uważam za nieadekwatne, były takie próby – acz nieliczne – i w innych zakładach, przyp. jj) w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty”. Istniejąca w tych zakładach grupa byłych członków NSZZ „Solidarność” prowadzi aktywne działania w kierunku organizowania ośmiogodzinnego strajku w dniu 10 XI (19)82 r. na Wydziale Wykończalni zatrudniającym ok. 750 osób w systemie trzech zmian. (...) Nie stwierdzono natomiast tego typu przygotowań na innych wydziałach”.

Jak przebiegały przygotowania do strajku można częściowo dowiedzieć się z meldunków tw. „Adama”. Kto nim był piszę w swojej książce „Pajeczyna”, dostępnej na portalu PBC

http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=47607&from=&dirids=1&ver_id=&lp=4&QI=.

Esbeckie dokumenty z pewnością nie są jedynym i pełnym źródłem wiedzy, niemniej w tym przypadku oddają jej sporą część. Tym bardziej że tw „Adam” był wtedy – niestety – człowiekiem którego darzyliśmy zaufaniem

„W dniu 27.10.82 r. Nowakowski Cezary „, będzie organizować strajk, chyba że regionalne struktury podziemne odwołają tę formę protestu w nielegalnym „Biuletynie Informacyjnym”. Wg jego koncepcji strajk rozpocznie się o godz. 9.00 i będzie kontynuowany w czasie II zmiany, do godz. 17.00. Przygotowaniami bezpośrednio ma zająć się Nowakowski i Marciuk”

2 listopada 1982 roku tw. „Adam” meldował: „Na zmianie popołudniowej na wydziale wykończalni jak też na innych wydziałach rozwieszono ok. 10 ulotek nawołujących do bojkotu nowych związków zawodowych. Akcją ulotkową inspirował i przygotowywał Cezary Nowakowski, który obecnie jest odpowiedzialny za działalność nielegalnych struktur „Solidarności” w „Fastach”. Wg słów ww., do naklejania ulotek zaangażowano młodych nieznanymi nikomu pracowników. Jednocześnie ustalono, że Cezary Nowakowski wszedł w kontakt z innymi byłymi aktywnymi działaczami „Solidarności” Stypułkowską Czesławą oraz Radziszewskim Kazimierzem namawiając ich do akcji strajkowej w dniu 10.11.82 r. W nocy z 5/6.11.82 r. na wydziale wykończalni (...) przyklejono ulotki stanowiące instrukcje organizowania strajku bez ujawniania tajnych struktur, oświadczenie i wezwanie do bojkotu. Naklejono ok. 20 ulotek spośród otrzymanych na wydział. Pozostałą część rozdano na inne zmiany (...) ok. godz. 3.45 dyspozytor zmianowy złapał Nowakowskiego i pomagającego mu nowego pracownika o imieniu Zbyszek na fackie naklejania ww. ulotek. Dyspozytor (...) uwarunkował nie poinformowanie o tym fackie organów SB od zaniechania rozklejania ulotek przez Nowakowskiego. Nowakowski stwierdził, że nie zamierza podporządkować się dyspozytorowi”.

Mimo, że nie miałem częstych bezpośrednich kontaktów z tw „Adamem” zameldował on m.in. i na mój temat: „W dniu 6.11.82 r., poprzez bezpośredni kontakt z podziemnymi strukturami regionalnymi, Jamiołkowski przyniósł do „Fast” [...] po 15 egz. nr 39 i 40 „Biuletynu Informacyjnego”.

I kolejny meldunek dnia 8.11.(19)82 r. (...) Nowakowski Cezary przekazał pracownikom nocnej zmiany Mierzwińskiemu i Koczotowi swoją najnowszą koncepcję na temat przygotowań do strajku w dniu 10.11.(19)82 r., a mianowicie:

- wszystkie maszyny farbiarni sztuk tak mają mieć dobraną prędkość przesuwu tkaniny, ażeby na godz. 5.40 całkowicie zakończyć barwienie całej partii tkaniny, co spowoduje zdanie maszyn na rannej zmianie po postoju,

- natomiast ranna zmiana założy nową partię tkanin i zmieni kolor, to na pewno minie 1 godzina, a to wystarczy do zmobilizowania się do strajku”.

Oczywiście SB ani myślała pozwolić na strajk. 9 listopada o godz. 21 Mierzwińskiego i Koczota przewencyjnie aresztowano. 10 listopada o godz. 13 zatrzymano Nowakowskiego. Zwolniono ich 10 listopada po południu. Zatrzymano także Reginę Filipowicz. Do sprawy włączyła się administracja wzywając niektórych pod pretekstem spraw służbowym. De facto byli pilnowani przez wyznaczonych pracowników, z innymi przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze. Administracja szantażowała zapowiedziami zwolnienia z pracy z chwilą ogłoszenia strajku.

Zupełnie na marginesie wątek osobisty - wysłanie mnie w delegację służbową do Łodzi uważam za przesadną ostrożność władzy, bo i tak na halę produkcyjną bym się nie przedostał, wprowadzono bowiem wyjątkowo rygorystyczny system kontroli przepustek.

Na dodatek 10 Listopada, w wyniku porozumienia z komisarzem wojskowym, urządzono demonstrację siły poprzez sprowadzenie akurat na ten czas 30-osobowej grupy operacyjnej, składającej się głównie z oficerów wojsk raketowych (wycieczka?). W tym miejscu warto wspomnieć, że wojsko bywało używane do walki z „Solidarnością” także jako instrument bezpośrednich represji, co usiłuje się czasem ukrywać (min piszę o tym w tym biuletynie- „Inteligentne internowanie”).

Przywołane wyżej działania zastraszające, a przede wszystkim wcześniejsze agenturalne rozpoznanie, czyniły próbę organizacji strajku beznadziejną. W Białymstoku zorganizowano jedynie zastępcze formy protestu, ale przyniosły one również słaby społeczny oddźwięk. W wieczornym spacerze ul. Lipową uczestniczyło kilkaset osób. 11 listopada, po mszy odprawionej w Farze w 64. rocznicę odzyskania Niepodległości, również kilkaset osób udało się na Cmentarz Wojskowy.

Dzień 10 listopada 1982 roku można uznać – przynajmniej w Białymstoku – za koniec koncepcji zorganizowanych protestów w zakładach pracy jako formy walki.

Jerzy Jamiołkowski



ZA BOGA I OJCZYZNĘ

Męczeństwo księdza Suchowolca

W styczniu przyszłego roku minie 29 rocznica męczeńskiej śmierci Kapelana Białostockich struktur konfederacji Polski Niepodległej oraz Solidarności, księdza Stanisława Suchowolca zamordowanego na kilka dni przed obradami okrągłego stołu. Niniejszy tekst poświęcamy pamięci bohaterskiego kapłana, którego śmierć do dzisiaj nie została wyjaśniona.

W styczniu 1989 roku w okresie przygotowań do zwołania konferencji „okrągłego stołu” pomiędzy rządem a opozycją solidarnościową siepacze z tajnego „szwadronu śmierci” Służby Bezpieczeństwa zamordowali skrytobójczo dwóch znanych kapłanów katolickich. W Warszawie 22 stycznia zginął proboszcz kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach - ksiądz prałat Stefan Niedzielak - wieloletni kapelan Rodzin Katyńskich oraz twórca Sanktuarium Polaków Poległych na Wschodzie. Jak opowiadał mi przyjaźniący się z nim działacz opozycji niepodległościowej, śp. Wojciech Ziemiński, 75-letni ksiądz Niedzielak zginął wieczorem u siebie w mieszkaniu na plebanii od ciosu w kark zadanego przez ubeckiego karatekę. Jakiś czas przed śmiercią otrzymywał anonimowe pogróżki o czekającej go rychło śmierci.



Dosłownie kilka dni później również w nocy (z 29 na 30 stycznia) w swym mieszkaniu na plebanii przy białostockiej parafii pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi został zamordowany miejscowy wikariusz i zarazem płomienny kapelan podziemnej „Solidarności” oraz nielegalnej Konfederacji Polski Niepodległej 30-letni zaledwie ksiądz Stanisław Suchowolec. By uciszyć organizatora nabożeństw za Ojczyznę, mordercy wywołali mały pożar w jego mieszkaniu, w wyniku którego śpiący ksiądz i pilnująca go suka Nika udusili się od czadu, czyli tlenu węgla zawartego w dymie. Początkowo władze PRL-owskie obarczały odpowiedzialnością za śmierć samego księdza, zwalając winę na uszkodzony termowentylator. Jednak w rozmowie ze mną już w III Rzeczypospolitej prokurator wojewódzki Lech Lebensztejn potwierdził, że pożar został wzniecony przez nieznaną sprawców z wiadomego urzędu (skorzystałem z przesłuchania na okoliczność tajemniczej śmierci księdza Suchowolca przez prokuraturę wojewódzką w Białymstoku mego przyjaciela, działacza podziemnej „Solidarności” Zygmunta

Krzemińskiego pseudonim „Kmicic” i zabrałem się z nim jego samochodem do Białegostoku, by prosić prokuratora Lecha Lebensztejna o wywiad, który ukazał się wtedy w „Tygodniku Solidarność”). Podczas prowadzonego przez PRL-owską prokuraturę pierwszego śledztwa mec. Lech Lebensztejn był urzędowym obserwatorem z ramienia Kurii Biskupiej w Białymstoku i dobrze znał okoliczności sprawy.

Jak podaje biograf zamordowanych przez SB księży Stanisława Suchowolca i Sylwestra Zycha, red. Zbigniew Branach, ksiądz Stanisław urodził się 13 maja 1958 roku w Białymstoku w rodzinie dawnego żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, czemu zawdzięczał „niezdrowe” w warunkach PRL-owskiej szkoły zainteresowanie historią najnowszej Polski. Był jedynakiem. Po ukończeniu III Liceum Ogólnokształcącego w roku 1977 podjął studia w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium

Duchownym w Białymstoku. W czerwcu 1982 roku został diakonem, zaś po roku 11 czerwca 1983 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księdza biskupa Edwarda Kisiela. Wówczas też otrzymał nominację na wikariusza w parafii pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli, skąd pochodził głośny już wtedy kapelan warszawskiej „Solidarności” ksiądz Jerzy Popiełuszko. Rychło się poznali w rodzinnej wsi Popiełuszków Okopy i odtąd starszy o 11 lat ksiądz Jerzy stał się wzorem dla młodego 25-letniego kapłana. Pod koniec lata 1984 roku podczas mszy świętej odprawianej przez księdza Suchowolca ksiądz Popiełuszko wygłosił patriotyczne kazanie. Ponieważ ksiądz Jerzy był przedmiotem ubeckiej nagonki prowadzonej m.in. przez rzecznika rządu, min. Jerzego Urbana, znając więc realia PRL, powiedział żartem do swej matki: „Mamo, nie martw się. Jeśli - nie daj Boże - mnie się coś stanie, to przecież Staszek mnie zastąpi”. Obaj księża umówili się nawet na jesieni 1984 roku, że w dniu święta narodowego 11 listopada - skazanego przez komunistów na zapomnienie - odprawią na wzór warszawskich mszy księdza Jerzego za Ojczyznę wspólnie koncelebrowaną mszę w kościele w Suchowoli. Niestety, 19 października ksiądz Jerzy został porwany przez zbirów z SB pod komendą kapitana Grzegorza Piotrowskiego i po ciężkich torturach zamordowany. Wierni z Suchowoli pod kierownictwem księdza Stanisława udali się autokarem do Warszawy na pogrzeb swego krajana. Natomiast 11 listopada odbyła się w Suchowoli msza za Ojczyznę odprawiona przez dziesięciu księży - kolegów księdza Jerzego z warszawskiego seminarium pod przewodnictwem księdza biskupa Edwarda Kisiela. W mszy udział wzięły tłumy parafian z Białegostoku oraz delegacje solidarnościowców z wielu miast Polski. Ksiądz Stanisław wygłosił porywające kazanie patriotyczne. Tak ksiądz Suchowolec przejął pałeczkę po swym starszym koledze w kapłaństwie, odprawiając co miesiąc mszę za Ojczyznę. Pierwszy w Polsce zainicjował modły o rychłą beatyfikację księdza Jerzego. Natychmiast zareagowały na to odpowiednie czynniki. Funkcjonariusze SB z Białegostoku asystowali każdej takiej mszy. Następnie dla upamiętnienia męczeństwa księdza Jerzego postawiono przy kościele w Suchowoli brzozy krzyż z tabliczką informującą, iż ksiądz Jerzy Popiełuszko został zamordowany

przez funkcjonariuszy SB. Następnie w salce katechetycznej powstała Izba Pamięci księdza Jerzego. Przy kościele usypano symboliczny grób kapłana-męczennika. Na msze za Ojczyznę przyjeżdżały pielgrzymki z całej Polski, a w ich składzie znani działacze podziemnej „Solidarności”. Kierownictwo kiszczakowego MSW, które chciało pozbyć się kłopotów związanych z działalnością księdza Jerzego, rychło się przekonało, iż z jego męczeńską śmiercią tych kłopotów przybyło. Zareagowali na nie wszelako w sposób dla uboli standardowy. Ksiądz Stanisław zaczął otrzymywać pogróżki telefoniczne i listowne, że zdechnie jak Popiełuszko. Następnie kilkakrotnie go pobito. Podczas jednego z pobić w Suchowoli ubole pokrzykiwali: „To za »Solidarność«. Wybijemy ci ją, gnoju, z głowy!”. Nieznani sprawcy wielokrotnie uszkodzili księdzu samochód, by spowodować groźny dla jego życia wypadek. Ofiarą takiego wypadku stał się na wiosnę 1985 roku kolega księdza Stanisława Tomasz Zieniuk. W owym czasie sprawy księdza Stanisława w białostockim SB prowadził kapitan Włodzimierz Wasiluk, później podporucznik Marek Czyż. Organa SB domagały się od władz kościelnych zabrania niepokornego księdza z Suchowoli, zapominając, że w PRL nie ma Syberii dla zesłania nieprawomyślnych elementów.

W czerwcu lub lipcu 1986 roku pod naciskiem SB władze kościelne przeniosły księdza Suchowolca do rodzinnego miasta i skierowały na wikariusza do parafii Niepokalanego Serca Maryi w białostockich Dojlidach. Skutki tej decyzji były do przewidzenia. 17 września tegoż roku ksiądz Stanisław wygłosił płomienne kazanie w rocznicę najazdu Stalina na Polskę. Następnie zainicjował (podobnie jak w Suchowoli) usypanie symbolicznego grobu księdza Jerzego Popiełuszki. Kościół w Dojlidach stał się celem pielgrzymek solidarnościowych z całej Polski. Niestrudzony ksiądz Suchowolec założył przy swym kościele duszpasterstwo świata pracy, stając się kapłanem podziemnej „Solidarności” w Białymstoku, a nadto konspiracyjnej Konfederacji Polski Niepodległej. Odprawiane co miesiąc msze za Ojczyznę gromadziły coraz większe tłumy. Co więcej, ksiądz Suchowolec zaczęto zapraszać do odprawiania mszy za Ojczyznę w różne zakątki kraju. 31 sierpnia 1986 roku wydarzeniem dla miejscowej „Solidarności” oraz SB była msza za Ojczyznę odprawiona w kościele ojców jezuitów

pod wezwaniem św. Klemensa we Wrocławiu, podczas której ksiądz Stanisław wygłosił kazanie.

Kierownictwo białostockiej SB pod wodzą pułkownika Jerzego Michałkiewicza nie wymyśliło nic innego, jak pogroźki, napady na księdza i psucie mu samochodu. Ksiądz Stanisław kupił samochód Volkswagen Passat od księdza Jerzego Sidorowicza w stanie idealnym. Pod wpływem nieproszonych „mechaników” z SB samochód raz po raz przeżywał groźne awarie, aż ksiądz Stanisław zwierzył się otoczeniu, że nie tyle boi się śmierci, ile kalectwa. Stale zagrożony napadami „nieznanych” sprawców ksiądz Stanisław w sierpniu 1987 roku zwrócił się do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych o zezwolenie na posiadanie i użycie w obronie własnej osobistego miotacza gazu łzawiącego. Odpowiedzi nie było. Poruszeni jego sytuacją koledzy z „Solidarności” i KPN wystosowali 9 września 1988 roku list protestacyjny do Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Ewy Łętowskiej w Warszawie. Opisali w nim sprzeczne z prawem działania SB wobec księdza Suchowolca, prosząc rzecznika o interwencję. Przekonali się atoli, że urząd ten istnieje w PRL dla ozdoby, a nie pomagania obywatelom. Po miesiącu nadeszła odpowiedź, że ksiądz Suchowolec cierpi nie wskutek szykany władz, lecz działań poszczególnych chuliganów. Gdy 12 grudnia 1988 roku odbyła się w kościele na Dojlidach kolejna msza święta za Ojczyznę, ksiądz Stanisław powiedział z goryczą, że będzie to chyba ostatnia msza święta w tej intencji. Może coś przeczuwał. Z niewiadomych dla otoczenia względów odwołał swój wyjazd do Warszawy 29 stycznia 1989 roku na mszę świętą za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki, choć jadąca do Warszawy pielgrzymka z Białegostoku miała wmurować tam tablicę ku czci księdza Jerzego Popiełuszki. Tej samej nocy został zamordowany przez uboli. Na prośbę podziemnej „Solidarności” arcybiskup Edward Kisiel wyraził zgodę, by księdz Stanisława Suchowolca pochowano (podobnie jak księdza Jerzego w Warszawie) w grobie przy kościele na Dojlidach. Pogrzeb odbył się 3 lutego 1989 roku. Odprowadzały księdza męczennika tłumy parafian oraz związkowcy z wielu stron Polski. Były 23 poczty sztandarowe „Solidarności”, w tym z huty Warszawa oraz zakładów mechanicznych „Ursus”. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczyli białostoccy biskupi Edward Kisiel oraz Edward

Ozorowski. Żałobną mszę świętą koncelebrowało 160 księży katolickich, a także kapłani prawosławni ks. Mikołaj Wysocki i ks. Aleksander Nestorowicz - proboszcz sąsiedniej parafii prawosławnej. Z Warszawy przyjechali Zbigniew Romaszewski z Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, Seweryn Jaworski - jeden z przywódców podziemnej „Solidarności” w Warszawie oraz Leszek Moczulski z KPN, a nadto ksiądz Sylwester Zych. Przebieg uroczystości dokumentuje red. Zbigniew Branach w swej książce „Sam płonął i nas zapalał. Próba wyjaśnienia zbrodni zabójstwa księdza Stanisława Suchowolca”, wydanej w ub. roku (on też dokładnie opisuje mactwa kiszczakowego MSW i nadzorowanej przez gen. Kiszczaka PRL-owskiej Prokuratury w prowadzonej przez nią śledztwie.) Kilka dni później - 6 lutego 1989 roku zamordowanych księży Stefana Niedzielaka i Stanisława Suchowolca pożegnał przy inauguracji obrad „okrągłego stołu” mec. Władysław Siła Nowicki. Prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski odznaczył pośmiertnie księdza Stanisława Suchowolca Złotym Krzyżem Zasługi.

Pisząc niniejszy artykuł, zajrzałem do obydwu tomów „Słownika biograficznego, Opozycja w PRL 1956-89”. W tomie pierwszym znalazłem śp. księdza Stefana Niedzielaka, zaś w drugim - śp. księdza Jerzego Popiełuskę. Nie znalazłem tam niestety ani śp. księdza Stanisława Suchowolca, ani śp. księdza Sylwestra Zycha. Miejmy nadzieję, że załapią się oni do tomu trzeciego „Słownika”, jeśli będą pieniądze na jego wydanie.

Antoni Zambrowski

ETOS POLAKA ETOSEM SOLIDARNOŚCI

Pamięci bohaterskiego Przewodniczącego Zarządu regionu Solidarności Ś.P. Michała Pietkiewicza internowanego w stanie wojennym. W uznaniu zasług w walce o niepodległą Polskę jego osoba patronuje ulicy na osiedlu TBS w Białymstoku.

SŁOWO POŻEGNALNE

Wygłoszone w dniu pogrzebu ś.p. Michała Pietkiewicza przez Leopolda Staweckiego

Drogi Przyjacielu, żołnierzu Września, nauczycielu powojennej młodzieży, działaczu „Solidarności” i współtowarzyszu więziennej niedoli z okresu internowania.

W pamiętną grudniową noc 1981 roku zostałeś jak my brutalnie napadnięty przez siepaczy nomonklaturowego porządku. Z tą tylko różnicą, że Ciebie mającego wówczas 64 lata, wyciągnięto z łóżka w jednej tylko piżamie i boso. Zawleczono do aresztu tymczasowego, zimnego i twardego jak ich sumienia.

Potem znaleźliśmy się z Tobą w jednej więźniarce. Byłeś na wpół zmarznięty, ale kiedy wraz z nami znalazłeś się na więziennym dziedzińcu i ujrzałeś współczesnych Krzyżaków, w hełmach bojowych, z tarczami i długimi pałami socjalistycznej sprawiedliwości, ustawionymi w długi szpaler wraz z ujadającymi wilczurami, miałeś siłę by pierwszy zaintonować „Jeszcze Polska nie zginęła...” a wraz z Tobą my wszyscy. Wówczas zastygła w bezruchu horda współczesnych proterianów. Przechodziłeś z podniesioną głową przez szpaler zomowców i psów. A potem cztery osoby w pojedynczej celi, od 13 do 27 grudnia, bez spacerów, powietrza i ruchu. Dopiero 5 stycznia 1982 r. zostałeś wypędzony na więzienny korytarz, rewizja uwłaczająca godności cywilizowanego człowieka, więziarka, ciasnota i podróż do suwalskiego więzienia, zwanego w nowomowie Ośrodkiem Odosobnienia, a tak naprawdę, to obskurne więzienie pełne gryzoni i brudu. W tych okolicznościach nie widzieliśmy nigdy Ciebie upokorzonego lub załamanego. Podeszły wiek i więzienne warunki robiły swoje, zachorowałeś, a po przeniesieniu do ośrodka w DarłóWKu, uchylono internowanie i znalazłeś się ciężko chory w szpitalu. Powrót, jako taki do zdrowia, i znów gehenna przesłuchań, rewizji i szykan ze strony właścicieli

Polski Ludowej. Byłeś twardy, jak wtedy pod Grodnem, gdzie w 1939 r. broniłeś godności i honoru żołnierza polskiego przed sowiecką agresją. Nie chowałeś się za plecami innych, a swoim prześladowcom mówiłeś prosto w ich obłądne oczy o swojej wierności idei „Solidarności”, o obowiązku wynikającym z otrzymanego mandatu społecznego i piastowanego stanowiska Viceprzewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku. Byłeś zawsze I szy tam gdzie trzeba było dać świadectwo o istnieniu i działaniu „Solidarności” w naszym Regionie. Zostałeś niekwestionowanym sumieniem i prawdziwym przywódcą dla tych z „Solidarności”, którzy mieli możliwości zetknąć się z Tobą. Zawsze byłeś I szym tam, gdzie potrzebował Ciebie drugi człowiek, znajdujący się w potrzebie. Licznie odwiedzałeś w szpitalach chorych, śpieszyłeś się z pomocą reprezonowanym i więzionym za przekonania. Nie odmówiłeś nigdy oddania ostatniej usługi zmarłym działaczom i członkom „Solidarności”

I jeszcze jedną miałeś pasję gorącą, jak idea „Solidarności”, o miłość do ziemi wileńskiej i Wilna, wraz z Tą co w Ostrej świeci Bramie, Trzech Krzyży wileńskich, Katedry, cmentarza na Rossie z sercem marszałka Piłsudskiego i niezliczonej ilości pomników świadczących o polskości tych ziem.

Dziś w bólu i żałobie składamy Twoje szczątki doczesne w białostockiej święconej ziemi, gdzie spoczywają prochy Twoich rodziców. I my wierzymy, że Wilno to polskie miasto.

Drogi Przyjacielu, Panie Michale. Twój trud, jaki poświęciłeś przy tworzeniu „Solidarności” i jej trwaniu w naszym Regionie nie został zmarnowany. „Solidarność” żyje mimo siedmioletniego okresu jej negowania przez oficjalną władzę, bo „Solidarność”

to jedyny gwarant z woli narodu, jego praw i suwerenności. Sprawę rozpoczął przez Ciebie coraz liczniej przejmują młodzież polska, która w olbrzymiej większości wierna ideom: Bóg, Honor i Ojczyzna, wypisała na swoich sztandarach „Solidarność”. „Solidarność” jest faktem dokonanym.

Po trudach i znojach tego świata spoczywaj Przyjacielu w spokoju, my, jeszcze żyjący prześlemy młodemu pokoleniu całą prawdę i tylko prawdę o „Solidarności” i gorąco jej wierzymy,

że Polska suwerenna będzie matką wszystkim jej synom, i zawsze będą polskimi miastami Wilno i Lwów. My, byli internowani, więzieni i prześladowani za przekonania tylko chwilowo dziś z Tobą się żegnamy słowami modlitwy:

„Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a światło wiekuiste niech mu świeci na wieki wieków. Amen.”

OD REDAKCJI: tekst opublikowano bez zgody
Autora.



Białystok, 12.01.2008 r., siedziba Klubu Więzionych, Internowanych, Represjonowanych przy ul. Słonimskiej 2. W spotkaniu oplatowym uczestniczą: 1. Waldemar Zalewski, 2. Leszek Poturala, 3. Grażyna Rynkiewicz, 4. Longin Kiercul, 5. Wiktor Klatkowski, 6. Stanisław Maszczyk, 7. Janusz Smaczny, 8. Bernard Bujwicki, 9. Jerzy Zacharczuk, 10. Tadeusz Sasinowski, 11. Krzysztof Florczykowski, 12. Danuta Florczykowska, 13. Józef Nowak, 14. Dorota Wiszowata, 15. Teresa Leszczyńska, 16. Bogusław Dębski, 17. Robert Lempicki, 18. Krzysztof Wasilewski (przewodniczący Klubu WIR), 19. Robert Tomczak, 20. Marek Maliszewski, 21. ks. kanonik Jerzy Sidorowicz (kapelan WIR), 22. Ryszard Pietruszko, 23. Krzysztof Nowakowski, 24. Andrzej Dąbrowski, 25. Andrzej Radzicki, 26. Andrzej Radziwon, 27. Małgorzata Nagórska, 28. Janina Werpachowska, 29. Antoni Stolarski, 30. Edmund Lajdorf.

Jestmy na ostatniej ścieżce do wiecznej, szczęśliwej i w pełni niepodległej Ojczyzny. W przeciągu 9 lat odeszły już od nas następujące osoby widniejące na zdjęciu:

Kapelan klubu WIR ks. Jerzy Sidorowicz - 21

Przewodniczący Klubu WIR Krzysztof Wasilewski - 18

Wice Przewodniczący Klubu WIR Andrzej Radzicki - 25

Dziennikarka Kuriera Porannego i działaczka WIR Janina Werpachowska - 28

W minionym roku na wieczną wartę do Pana odszedł internowany w stanie wojennym Marek Maliszewski - 20

Wieczny Odpoczynek Racz Im dać Panie

Jerzy Korolkiewicz

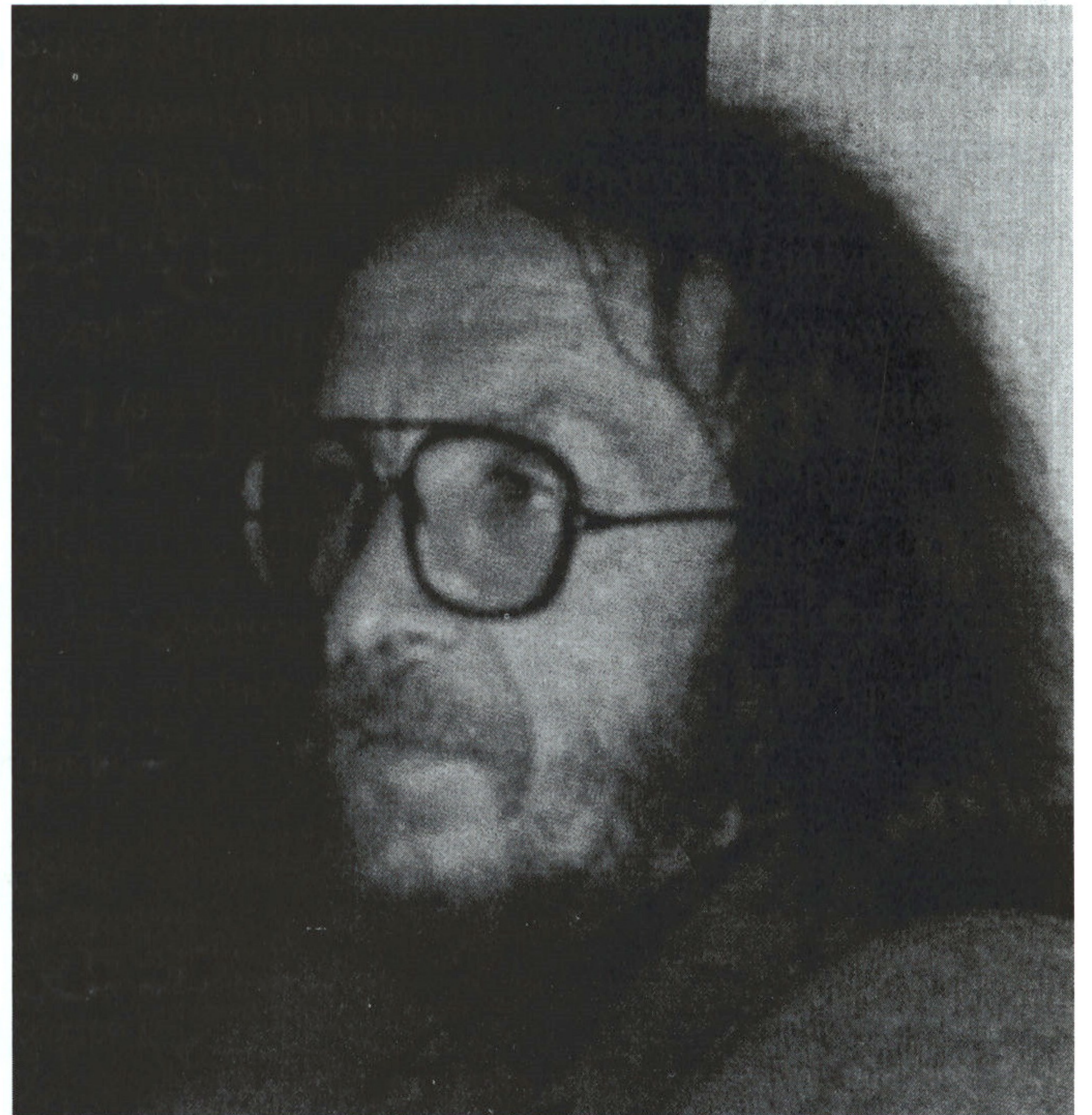
Kilka słów o artyście oraz opozycjonście lat 80, więzionym w roku 1985:

Jerzy Korolkiewicz, ur. 29 III 1948 r. w Wilnie, w rodzinie inteligenckiej, zmarł 2 XII 1995 r. w Białymstoku. W Wilnie ukończył pierwszą klasę szkoły powszechnej. Do Polski przyjechał w 1956 r. W latach 1963-1968 ukończył Technikum Budowlano-Drogowe w Białymstoku. W latach 1968-1991 pracował w kilkunastu białostockich przedsiębiorstwach m.in. jako kierownik budowy, majster budowlany, inspektor nadzoru.

Od października 1980 r. członek KZ NSZZ „S” w przedsiębiorstwie RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku. W 1981 r., wspólnie z Longinem Kierculem, Zenonem Bienderem, Jerzym Wysockim, Zdzisławem Ciniewiczem i Stanisławą Dudzińską (późniejszą żoną) zakładał Białostocki Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. W tym okresie wstąpił również do KPN. Po wprowadzeniu stanu wojennego prowadził w Białymstoku m.in. z Longinem Kierculem i Stanisławą Dudzińską działalność opozycyjną w ramach Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN. Kolportował wykonane przez siebie ulotki, pomagał ukrywającym się, prowadził działalność samokształceniową wśród zwolenników KPN.

W latach 1982-1989 redaktor, autor, drukarz, kolporter „Biuletynu Informacyjnego” KAB KPN Obszaru Białystok. W grudniu 1984 r. podjął działania mające na celu reaktywację struktur Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN w Białymstoku. Wielokrotnie zatrzymywany przez milicję i SB za organizowanie wieców, manifestacji, wygłaszanie patriotycznych przemówień. 28 VIII 1985 r. aresztowany na trzy miesiące wraz z członkami kierowanej przez siebie siatki kolportażowej: Ryszardem Augustyniakim, Barbarą Bazyluk i Wiesławem Maksimem pod zarzutem rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw.

Zwolniony 29 X 1985 r. dzięki poręczeniu społecznemu. Oskarżony 31 XII 1985 r. o kolportaż materiałów bezdebitowych. Sprawę umorzono



w 1986 r. na mocy amnestii, na co nie chciał się zgodzić, bezskutecznie żądając przeprowadzenia procesu sądowego. Współorganizator i uczestnik mszy św. za Ojczyznę (1985-1989), a także wielu demonstracji i manifestacji KPN związanych głównie z rocznicami patriotycznymi. W latach 1987-1990 r. współzałożyciel, redaktor, autor tekstów, drukarz, kolporter pisma Obszaru X KPN „Opinia Białostocka”. Od 17 lipca 1987 r. Szef Obszaru Grupy Skonfederowanej Podlasie KPN (stworzonej wraz z Krzysztofem Szaciłowskim, Tadeuszem Sosnowskim, Grzegorzem Korolczukiem, Adamem Sokólskim, Bohdanem Świdorskim, Bogusławem Sokołowskim), następnie (od października 1988 r.) Szef Okręgu (Obszaru) X KPN. 21 IX 1987 r. karany przez Kolegium ds. Wykroczeń w Białymstoku za rozpowszechnianie ulotek grzywną w wysokości 45 tys. zł. W latach 1989-1990 współzałożyciel, redaktor, autor tekstów, drukarz, kolporter pisma Okręgu X KPN „Serwis informacyjny”. Od 1991 r. bezrobotny, próbował również założyć własną firmę. Malarz - autor ponad stu pejzaży i portretów, poeta.

USTAWA DEZUBEKIZACYJNA

W bieżącym roku weszła w życie tzw. ustawa dezubekizacyjna, odbierająca przywileje emerytalno-rentowe oprawcom z UB i SB. Jest to akt sprawiedliwości dziejowej, wychodzący na przeciw ofiarom ich zbrodni.

TWARZE BIAŁOSTOCKIEJ BEZPIEKI

KADRA KIEROWNICZA UB/SB w województwie białostockim 1944-1990

w nawiasie podano lata służby funkcyjnie w resortie bezpieczeństwa

KARTA EWIDENCYJNA
FUNKCJONARIUSZA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Imię: **BRUCHAŁSKI**
Nazwisko: **BRUCHAŁSKI**
Data urodzenia: **1914.1.15**
Miejsce urodzenia: **Angarska**

1942-1951 referent PUP w Białymstoku
1951-1952 starszy referent PUP w Białymstoku
1952-1956 referent powiatowy PUP w Łomży
1956-1969 starszy referent Biura Bezpieczeństwa Publicznego w Siedlcach
1969 starszy referent operacyjny III PUP w Łomży
1969-1970 zastępca komendanta MO ds. SB w PZMO Łomża
1970-1979 zastępca komendanta MO ds. SB w PZMO Działki
1979-1981 naczelnik Wydziału IV SB PZMO w Siedlcach
Śmierć: 31.10.1981 r.

KARTA EWIDENCYJNA
FUNKCJONARIUSZA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Imię: **SURZYDZKI**
Nazwisko: **SURZYDZKI**
Data urodzenia: **1914.1.15**
Miejsce urodzenia: **Angarska**

1945 zastępca referenta PUP w Białymstoku
1945-1946 referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1946-1947 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1947-1948 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1948-1949 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1949-1950 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1950-1951 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1951-1952 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1952-1953 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1953-1954 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1954-1955 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1955-1956 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1956-1957 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1957-1958 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1958-1959 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1959-1960 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1960-1961 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1961-1962 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1962-1963 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1963-1964 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1964-1965 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1965-1966 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1966-1967 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1967-1968 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1968-1969 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1969-1970 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1970-1971 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1971-1972 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1972-1973 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1973-1974 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1974-1975 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1975-1976 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1976-1977 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1977-1978 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1978-1979 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1979-1980 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1980-1981 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1981-1982 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1982-1983 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1983-1984 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1984-1985 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1985-1986 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1986-1987 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1987-1988 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1988-1989 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach
1989-1990 starszy referent Biura III Wzrostu z Białymstoku w PUP w Suwałkach

WNIOS

Wniosek o przyznanie renty emerytalnej z tytułu służby w UB/SB.

Wniosek o przyznanie renty emerytalnej z tytułu służby w UB/SB.

ANKIETA SPECJALNA

Formularz ankiety specjalnej z polskimi i angielskimi nazwiskami i datami.

DYPLOM

Dokument dyplomatyczny z polskimi i angielskimi nazwiskami i datami.

WYWIAD z dn. 20.11.1948 r.

Wydruk z wywiadu z dnia 20.11.1948 r. z polskimi i angielskimi nazwiskami i datami.

PRZEWIDZIANIE PRZYZNANIA RENTY EMERYTALNEJ z 1952 r.

Przewidywanie przyznania renty emerytalnej z 1952 r. z polskimi i angielskimi nazwiskami i datami.

Z inicjatywy działaczy klubu WIR w Białymstoku zawiązał się Komitet Budowy Pomnika Niepodległości w Białymstoku. Ma to ścisły związek ze stuleciem odzyskania niepodległości przez Polskę, oraz stuleciem Bitwy Warszawskiej, zwanej Cudem nad Wisłą. inicjatywa niniejsza została już zgłoszona do Rady Miasta Białegostoku. Tekst naszego wystąpienia publikujemy poniżej:

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Niepodległości w Białymstoku zwracamy się do Rady Miasta Białegostoku z wnioskiem o wsparcie inicjatywy upamiętnienia 100-lecia odzyskania Niepodległości Polski oraz 100-lecia wielkiej wiktorii z 1920 roku zwanej „Cudem nad Wisłą” nad bolszewicką nawałą, poprzez wzniesienie w Białymstoku Łuku Triumfalnego.

Niniejszy pomnik będzie miał na celu uczczenie wspaniałego dziedzictwa historyczno-kulturalnego Białostoczczyzny i całego Regionu, upamiętnienie zmagani naszych przodków o zachowanie świadomości narodowej i tożsamości chrześcijańskiej na tych ziemiach, a także upamiętnienie postawy wierności Rzeczypospolitej Polskiej.

Jego przesłaniem ma być oddanie hołdu najlepszym córkom i synom tej Ziemi, świeckim i duchownym, wszelkim podejmowanym przez nich działaniom, inicjatywom oraz przesłaniem na rzecz Dobra Wspólnego.

W ten sposób pragniemy promować wartości cywilizacji łacińskiej na tych ziemiach Pogranicza północno-wschoniej Polski. Niniejsza inicjatywa powinna stać się darem dla ludzi młodych oraz przyszłych pokoleń, do których to w sposób szczególny ją kierujemy.

Pragniemy poinformować, że po szerokich konsultacjach z wieloma patriotycznymi środowiskami uznaliśmy, że najbardziej odpowiednim miejscem na usytuowanie proponowanego pomnika będą zabytkowe Białostockie Planty, jeden z najpiękniejszych zakątków naszego miasta, w miejscu usuniętego w 1990 roku tzw. pomnika wdzięczności, poświęconego Armii Czerwonej.

Białostoczczyzna to ziemia z pogranicza kultur, na której od pokoleń mieszkali oprócz Polaków Litwini, Żydzi, Tatarzy, Rusini i inne narodowości, pielęgnując własne tradycje i wyznając własne religie, żyli w zdecydowanej większości zgodnie, gdyż spoiwem wspólnej egzystencji było tu chrześcijaństwo, które we wspólnej Ojczyźnie widziało miejsce dla każdego kto utożsamiał się z polską racją stanu.

Chcemy więc uczcić wszystkich tych mieszkańców Naszej Ziemi, którzy Polskę kochali, przelewali za nią krew, walczyli i z poświęceniem budowali Jej dumę i wielkość. Pragniemy również uhonorować wszystkich tych, którzy obecnie budują tożsamość i siłę tego pięknego zakątka naszej Ojczyzny.

Inicjatywa, którą podjęliśmy i z którą zwracamy się do Państwa o poparcie i wszelką pomoc, wpisuje się jak sądzimy, w pełni w treść Rezolucji podjętej w dniu 7 listopada 2017 roku podczas I-go Podlaskiego Kongresu Pamięci Narodowej.

Bardzo ważnym jej przesłaniem jest apel do mieszkańców Białostoczczyzny, do wszelkich organizacji i grup społecznych, o podejmowanie różnych inicjatyw zmierzających do godnego uczczenia 100-letniej Roczniczy Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Jesteśmy pełni wiary, że inicjatywa nasza uzyska wsparcie szerokich rzesz mieszkańców naszego Miasta i Regionu, przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, organizacji patriotycznych i pozarządowych, harcerstwa, duchowieństwa i ludzi biznesu.

Jesteśmy gotowi podjąć się realizacji tego wspaniałego licząc na szerokie wsparcie naszej inicjatywy.

Z wyrazami szcunku
Zarząd SKBPN w Białymstoku

Przewodniczący - Stanisława Korolkiewicz
I v-przewodniczący - Ryszard Pietruszko
II v-przewodniczący - Wiktor A. Klatkowski
Sekretarz - Krzysztof Szaciłowski
Skarbnik - Jacek Romanowski

Zarząd Klubu WIR w Białymstoku informuje, że w listopadzie b.r. powołana została przez Wojewodę Podlaskiego, Pana Bohdana Paszkowskiego Wojewódzka Rada Konsultacyjna ds. działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych z powodów politycznych w następującym składzie:

Stanisława Korolkiewicz - Przewodnicząca
Jerzy Jamiołkowski
Krzysztof Florczykowski
Cezary Nowakowski
Lech Feszler
Janusz Skowroński
Teresa Steckiewicz

wkrótce dołączą do niej Pan Stanisław Marczuk, oraz Kazimierz Leszczyński.



Nie chcemy komuny, nie chcemy już,
Nie chcemy ni sierpa, ni młota.
Za Katyń, za Grodno, za Wilno, za Lwów
Zapłaci czerwona hołota.

Za mordy, za gwałty, cierpienia i łzy.
Za lata w niewoli spędzone,
Za fałsze, oszczerstwa i cyniczne gry,
Nadzieje bestialsko zniszczone.

Od Jałty ten koszmar sowiecki już trwa
I z każdym wciąż rokiem narasta,
Nie lękaj się walki, w szeregu dziś stań –
Przed tobą czerwona hałastrą.

Nie chcemy komuny, podnieśmy więc głos,
Nasz protest do Kremla już dotarł
Uchwycimy w swe ręce parszywy nasz los
Niech zadrzy czerwona hołota.

Choć w celach ponurych nadzieja w nas tkwi,
Wolności uchylą się wrota,
Nadejdą dla Wrony ostatnie już dni,
Zamilknie czerwona hołota.

Czas błędów, wypaczeń już znudził się nam,
Wymierzmy ZOMO – nie więc kopa.
Czas, Polsko, wystawić rachunek z Twych ran,
Niech płaci czerwona hołota.



KLUB WIĘZIONYCH INTERNOWANYCH REPRESJONOWANYCH

15-091 Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13, tel.

Czynny: czw.: 16:00 - 18:00, konto nr: 81 1020 1332 0000 1202 0026 6650

Przewodniczący WIR - Krzysztof Nowakowski, tel. 696 064 738

Rzecznik WIR i Redaktor Naczelna Biuletynu - Stanisława Korolkiewicz,
tel.: 792 057 599